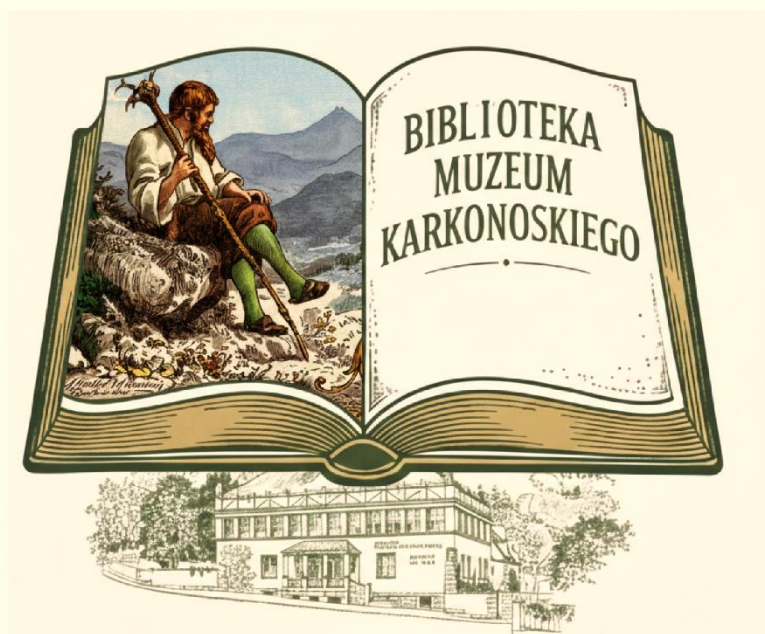




Biblioteka Muzeum Karkonoskiego powstała w 1880 roku wraz z utworzeniem Riesengebirgsverein (RGV – niemieckie „Towarzystwo Karkonoskie”) założonego przez Theodore Donat (1844-1890). Jednym z ważniejszych celów działania Towarzystwa było pielęgnowanie i popularyzowanie dziedzictwa kulturowego Karkonoszy, co wiązało się m.in. z gromadzeniem odpowiedniego księgozbioru.

Dokument bazuje na archiwaliach Biblioteki Muzeum Karkonoskiego, które kontynuuje tradycje dawnego Riesengebirgsvereinmuseum (RGV).

Wędrowiec w Karkonoszach.

Organ Karkonoskiego Towarzystwa (Riesengebirgs-Verein).

Ukazuje się w dziesięciu numerach. Dla członków Karkonoskiego Towarzystwa bezpłatnie.

Cena prenumeraty dla osób niebędących członkami: 1 marka za dziesięć numerów.

Nr 4. | Hirschberg (Jelenia Góra), dnia 15 listopada. | 1881.

Przekład: Henryk Dąbkiewicz
Korekta: Agata Kempia-Koniuch

Jelenia Góra 2026



Der Wanderer im Riesengebirge.

Organ des Riesengebirgs-Vereins.

Erscheint in 10 Bänden jährlich. 10 Hefen pro Band. 10 Hefen pro Band. 10 Hefen pro Band.

Abonnements. Preis für Nichtmitglieder 1 Mark für 10 Hefen.

Nº 4.

Sirßberg, den 15. November.

1881.

„Die Gartenlaube“ i Karkonosze

W niedawno wydanym numerze 41. „Gartenlaube” zamieszczono artykuł podpisany

inicjałami „Dr. Z... f”, traktujący o naszych **Karkonoszach** (*Riesengebirge*). Do tekstu dołączono ładną panoramę Karkonoszy oraz Skat Adrspasko-Teplickich¹ (*Adršpašsko-teplické skály*), którą z właściwą sobie wirtuozerią narysował Rud. Cron. Artykuł ten wywołał w kręgach tutejszej ludności, jak i wśród zamieszkujących znawców oraz przyjaciół gór, wielkie zdumienie. Choć z całości wyraźnie przebija jego życzliwa intencja, zdradza on niezwykle rażąco, wręcz niepojętą niezajomość tutejszych stosunków – czego nie należałoby się spodziewać po „Gartenlaube”, najpoczytniejszym niemieckim czasopiśmie rodzinnym, i do czego czytelnicy tego pisma z pewnością nie są przyzwyczajeni. Autorowi owego artykułu musiało być całkowicie nieznane, że istnieje już wiele niezwykle starannych i



¹ Skaty Adrspaskie: To słynne skalne miasto w Czechach, położone w Górach Stołowych (cz. *Broumovská vrchovina*), niedaleko granicy z Polską. Są one niezwykle popularnym celem turystycznym i od dawna stanowiły inspirację dla artystów, malarzy i autorów tekstów krajoznawczych, zwłaszcza w okresie XIX i początku XX wieku.

szczegółowych opisów Karkonoszy (m.in. autorstwa Hosera, Letznera, Eisenmängera). W przeciwnym razie, nawet jeśli sam nie widział gór na własne oczy, nie mógłby dopuścić się tak rażących błędów.

W każdym razie w interesie turystów, którzy w przyszłości obiorą nasze góry za cel swoich wędrówek, leży sprostowanie orograficznych i topograficznych „byków” „Gartenlaube”. Ponadto sprawiedliwość wymaga, by zadośćuczynić mieszkańcom gór, których dotknęła owa krzywdząca i błędna charakterystyka.

Autor podejmuje się tego zadania tym chętniej, że przy okazji może zadbać o interesy Towarzystwa Karkonoskiego (*Riesengebirgs-Verein*) na ważnym polu i dać panu „Dr. Z... f” dowód na istnienie naszego stowarzyszenia, zrzeszającego niemal 1500 członków.

Błędy wymagające poprawy będziemy śledzić w kolejności, w jakiej występują w artykule.

Na stronie 682, w drugiej kolumnie na dole, znajduje się następujące zdanie:

„Jeszcze bardziej godne polecenia dla miłośnika wzniosłych górskich widoków są partie na zboczach i przedgórzach grzbietu Karkonoszy: Kozi Grzbiet (Ziegenrücken), Śmielec (Kesselkoppe, po czesku Krkonoš – Halsträger), Smrek (Tafelfichte) oraz Wysoki Kamień (Hochstein), z którego można ogarnąć wzrokiem uroczne źródłiska Łaby i dolinę św. Piotra, a także niziny Łużyc”.

W odniesieniu do tego należy poczynić następujące uwagi korygujące:

1. Śmielec (Kesselkoppe) oraz Krkonoš (wymieniony jako „Krkonosok”) to nie jeden, lecz dwa różne, choć niedalekie od siebie szczyty. (Hoser, s. 86 i 87; Letzner, wydanie IV, s. 491).
2. Z Wysokiego Kamienia niemożliwe jest jednoczesne ujrzanie źródeł Łaby, doliny św. Piotra i nizin Łużyc. To ostatnie jest prawdą, lecz zamiast doliny Łaby i św. Piotra należałoby wpisać dolinę Kamiennej wraz z miejscowościami Piechowice, Michałowice i Cieplice, gdyż Wysoki Kamień nie leży – jak założył autor – po stronie czeskiej, lecz po śląskiej.

Kilka wierszy dalej czytamy:

„Borowe Skały (Biebersteine) [chodzi o Bobrowe Skały] – dzika, romantyczna formacja skalna o wysokości ponad 600 m”.

Borowe Skały (*Biebersteine*), niezwykle dzika i romantyczna formacja skalna o wysokości ponad 600 m”. W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie grupa skał Borowych, lecz Grabowiec (*Gräberberg*), na którym znajdują się wspomniane grupy skał, ma podaną wysokość (według Eisenmängera 657 m). Same skały mają prawdopodobnie nie więcej niż 15 m wysokości.

Na stronie 633 znajdujemy fragment:

„Z Chojnika (Kynast) dociera się do Cieplic (Warmbrunn), jednego z najstojniejszych śląskich uzdrowisk, słynącego także z cennej biblioteki hrabiowskiej liczącej 40 000

tomów, licznych dokumentów dotyczących historii Czech i Śląska oraz rękopisów arabskich i chińskich. Wzniesienia leżące w pobliżu miasta zapewniają dość rozległy i piękny widok; na uwagę zasługują zwłaszcza „góry domowe”, z których szczytu można ogarnąć wzrokiem nie tylko malowniczo rozpostarte u stóp miasta, przypominające zabawki domki i wysokie góry aż po ujmujące kształtem Sokoliki (Falkenberge), ale także Przełom Bobru (Boberschlucht)”.

W tym zdaniu nieprawdą jest, że biblioteka hrabiowska liczy tylko 40 000 tomów; obejmuje ona 60 000 woluminów (Eisenmänger i Gruhn). Ponadto w pobliżu Cieplic nie leżą żadne „góry domowe”, lecz Scholzenberg [dziś Sottysia Góra] i Weihrichsberg [Wzgórze Giersza]. „Góra domowa” leży tuż przy Jeleniej Górze, a nie przy Cieplicach. Przechodzimy do zdania:

„W okolicy Mysłakowic (Erdmannsdorf) Fryderyk Wilhelm IV ofiarował wygnanym z Tyrolu za wiarę gminom luterańskim w koloniach: Ober-, Mittel- i Nieder-Zillerthal piękne, żyzne azyle. Wprawdzie zbudowane przez nich malownicze domy tyrolskie wciąż świadczą o jego ludzkich intencjach, jednakże obdarowani nimi nie potrafili poprzez gospodarność i poszanowanie tamtejszych warunków uczynić z nowej siedziby miejsca błogostawionego, toteż te kolonie, wraz ze swoimi polami, [oto dalsza część tłumaczenia, utrzymana w stylistyce publicystyki epoki] i zagrody dzisiejszymi czasy nie przedstawiają miłego widoku”.

Słowa te zawierają wiele nieprawdy i są głęboko krzywdzące dla Tyrolczyków.

Po pierwsze, jest nieprawdą, jakoby to Fryderyk Wilhelm IV przyjął Tyrolczyków w Mysłakowicach; był to Fryderyk Wilhelm III. Wędrówka Tyrolczyków odbyła się w roku 1837, między 31 sierpnia a 20 września, w grupie liczącej 416 dusz.

Niestuszone jest również twierdzenie, że Tyrolczycy sami wybudowali sobie domy mieszkalne; wręcz przeciwnie – przekazano im je w stanie zupełnie wykończonym jesienią 1838 roku. Musieli oni te domy, jak również przynależne do nich grunty, odkupić, choć za niewygórowaną cenę. Dr Max Beheim-Schwarzbach w swoim piśmie „Zillertalczycy na Śląsku” (Die Zillerthaler in Schlesien), wydanym w 1875 roku, podaje co następuje:

„Na początku było 33 rodziny, liczące 120 osób, które mogły i chciały nabyć grunty całkowicie z własnych środków; złożyły one 39 279 talarów i oczekiwały jeszcze z rodzinnych stron pewnych funduszy o wartości 25 325 talarów. Życzyły sobie obszaru od około 755 do 922 mórg. Inna grupa, wprawdzie chcąc przeznaczyć pewną część swojego majątku na zakup ziemi uprawnej, usilnie prosiła o wsparcie państwa – pożyczkę, którą zobowiązała się spłacić w określonym czasie. Inni wyrazili chęć nabycia kilku mórg ziemi z rocznym czynszem gruntowym. W sumie 83 rodziny, składające się z 295 osób, mogły wykazać się gotówką w kwocie 51 360 talarów oraz wierzytelnościami na sumę 43 490 talarów, by móc się wykupić; ubiegano się o obszar od 1396 do 1690 mórg”.

Od wszystkich pobrano spis: kto pragnął gospodarstwa chłopskiego, kto zamierzał zostać tylko małorolnym posiadaczem, a kto zadowalał się życiem jako komornik lub rzemieślnik.

Za 1616 mórg ziemi uprawnej i łąk oraz 156 mórg lasu, które ostatecznie przeznaczono do podziału, zażądano łącznie 32 878 talarów. Rząd dołożył z funduszu budowy domów tyrolskich 18 500 talarów na zakup ziemi, spełniając tym samym prośby Zillertalczyków. Ciężary w postaci pańszczyzny zaprzęgowej ciężące na nabytych gospodarstwach zostały wykupione na koszt królewski. Suma, która od początku została zatrzymana z zdeponowanych i spłaconych pieniędzy na cel zakupu, wynosiła 10 063 talary, podczas gdy 42 567 talarów zostało Tyrolczykom zwróconych.

W artykule z „Gartenlaube” należy również sprostować nazwę kolonii: nie brzmi ona Ober-, Mittel- i Nieder-Zillerthal, lecz Hohenzillerthal (Zillertal Górny), Mittelzillerthal (Zillertal Średni) i Niedertzillerthal (Zillertal Dolny). Ta ostatnia nazwa nie jest już używana i mówi się tylko o Mittelzillerthal (okręg urzędowy Miłków) oraz Hohenzillerthal (okręg urzędowy Sosnówka).

Dalej następuje fragment zawierający wielkie kłamstwo i wysoce niezastużoną znie wagę wobec Tyrolczyków. Aby go podważyć, należy przede wszystkim zaprzeczyć, jakoby ziemia przydzielona kolonistom była od początku „żyznym azylem”. Wręcz przeciwnie, pole znajdowało się w bardzo złym stanie, a łąki były nędzne, tak że produkowano paszę wystarczającą zaledwie dla kilku sztuk bydła. Obecnie jednak Tyrolczycy posiadają nie tylko najlepiej uprawne pola w całej okolicy, ale także wysoce wydajne łąki, które wykarmiają inwentarz już zbyt duży dla ich skromnych obór.

Tyrolczycy stali się w większości ludźmi zamożnymi, a ich posiadłości są dziś warte pięcio-, sześciokrotnie więcej niż pierwotna cena zakupu. Takich wyników nie dałoby się osiągnąć, gdyby Tyrolczycy byli złymi gospodarzami. Nie wolno przy tym zapominać, że ludzie ci rolnictwa nauczyli się dopiero tutaj, na Śląsku, gdyż przed emigracją zajmowali się wyłącznie hodowlą bydła. Nauczyciel o nazwisku Hartmann ma, chętnie przez Tyrolczyków uznaną, zasługę nauczania ich najważniejszych tajników rolnictwa, a oni z pewnością nie przynieśli swemu nauczycielowi wstydu; ich pole jest jednak nawożone potem – nie tylko mężczyzn, ale i kobiet.

Nikt, kto choć przez jedno lato obserwował Tyrolczyków, nie zawaha się tego potwierdzić.

Cóż zatem ma oznaczać stwierdzenie pana dra Z... f, że kolonie te nie przedstawiają miłego widoku? Czy nie podobają mu się drewniane, przez 43 lata poszarzałe domy z ich galeriami i daleko wysuniętymi gontowymi dachami? Przecież doskonale wpisują się one w górski krajobraz. Po licznych dobudówkach i naprawach dachów sumienny obserwator może łatwo poznać, że gospodarstwa te nie niszczą, lecz znajdują się w kwitnącym stanie.

Sumienny obserwator wszedłby także do któregoś z domów, by przekonać się o ich wnętrzu – uznałby je za wysoce czyste i dobrze urządzone.

Pan dr Z... kfoskarża ponadto Tyrolczyków, jakoby nie szanowali miejscowych stosunków; to sąd zdecydowanie niesprawiedliwy. Nawet jeśli Tyrolczycy w pierwszym okresie pobytu – rozpuszczeni nieco przez przesadną opiekę, z jaką traktowała ich zwłaszcza protektorka, hrabina Reden z Bukowca – wykazywali niekiedy nieuzasadnione roszczenia i upór uciążliwy dla swoich dobroczyńców, to szybko nie tylko przystosowali się do miejscowych warunków społecznych i komunalnych, ale przejęli wiele od swoich śląskich sąsiadów, z którymi żyją w zgodzie, w zakresie obyczajów i sposobu życia.

To, co tu o Tyrolczykach powiedziano, nie jest pochlebstwem ani przelotnym sądem; to bezstronny raport o faktach, oparty na wieloletniej znajomości stosunków. Nie należy jednak ukrywać, że wśród Zillertalczyków jest niemało tych, którzy czytają „Gartenlaube” i poczuli się dotknięci kłamliwym sprawozdaniem w numerze 41.

Śledzimy teraz dalej ów artykuł i natrafiamy na następujące zdanie: „Niestety, właśnie tutaj, w najpiękniejszych okolicach górskich, drogi kołowe, z wyjątkiem traktu pocztowego przez Piechowice oraz z Kamiennej Góry do Kowar, wciąż pozostawiają wiele do życzenia albo w ogóle jeszcze nie istnieją. Również budowa dwóch kolei drugorzędnych w tym niezwykle szerokim i płaskim wysokogórskim terenie, którą można by przeprowadzić niemal bez żadnych trudności – jednej z Jeleniej Góry do Kowar, a drugiej do Piechowic – rozbiła się dotychczas o drobne partykularne interesy”.

W tym miejscu rodzi się palące pytanie: kiedy właściwie szanowny pan sprawozdawca odwiedził nasze Karkonosze?

Odpowiedź musi brzmieć: w czasach, gdy szosa z Kowar (Schmiedeberg) do Kamiennej Góry (Landeshut) była jeszcze traktem pocztowym, a budowa kolei z Jeleniej Góry do Kowar, dziś niemal ukończona, istniała jedynie w sferze pobożnych życzeń. Choć minęło od tego czasu bardzo wiele lat i tłumaczy to poniekąd wiele innych nieścisłości, które mieszkańcy gór mogliby Panu, szanowny doktorze Z...f wybaczyć, to z pewnością nie usprawiedliwia to zaliczenia miasta Srebrna Góra (Silberberg, powiat ząbkowicki) do miast karkonoskich. Nie, szanowny doktorze, tego w ten sposób tłumaczyć nie wolno! Niechaj zatem nasza wcale nie wyczerpująca korekta na tym się zakończy, proszę jedynie pokornie, panie doktorze Z...f, by przy okazji kolejnych sprawozdań o Karkonoszach nie ignorował Pan powyższego sprostowania i miał na uwadze, iż od roku działa tu wielkie, dobrze zorganizowane Towarzystwo Karkonoskie (Riesengebirgsverein), które bacznie śledzi wszelkie doniesienia prasowe na temat naszych gór i z całą pewnością zaradzi rozmaitym uchybieniom, których wytknięcie – jak najbardziej – ma Pan prawo czynić.

Th. D.

Friedrich Sommer, gospodarz na Śnieżce²

Dnia 24 października bieżącego roku w Piechowicach (*Petersdorf*) w Karkonoszach, po krótkiej i ciężkiej chorobie, spoczął na wieczny spoczynek zmęczony wędrówiec, który przez 25 lat żył na Śnieżce, zapewniając rzeszom turystów gościnne schronienie – Friedrich Sommer, gospodarz ze szczytu Śnieżki. Był poddanym dwóch cesarstw i, jak sam zwykł żartobliwie mawiać, „najwyżej postawionym urzędnikiem Rzeszy Niemieckiej” (jako że prowadził w swoim domu agencję pocztową). Niezłomna siła woli oraz zadziwiająca krzepa cechowały tego człowieka aż do sędziwego wieku 82 lat.

W roku 1850 Sommer wybudował pierwsze schronisko na Śnieżce. W roku 1857 zostało ono podpalone przez chłopięcą rękę i doszczętnie zniszczone. Wkrótce w tym samym miejscu stanął nowy hotel; lecz i ten w roku 1862 spłonął z nie do końca ustalonych przyczyn. Niezrażony tym Sommer przystąpił do trzeciej budowy i ukończył ją, choć po tak ogromnych stratach zebranie koniecznego kapitału na inwestycję przyszło mu z wielkim trudem.

Sommer nie zbierał jednak świetlanych owoców również w późniejszych latach, nawet gdy oszczędziły go już pożary.

W roku 1869 Sommer nabył Česką boudę (*Koppenbaude*) zbudowaną rok wcześniej przez Blaschkego, lecz po tym, jak trudne lata następujące po krachu wiedeńskim całkowicie zniechęciły go do działalności na szczycie, sprzedał cały swój majątek obecnemu gospodarzowi Śnieżki, panu Friedrichowi Pohlowi.

Sommer był postacią wysoce oryginalną, niezwykle żywą w ruchach i w mowie. Jego oku rzadko umykał jakikolwiek błąd personelu, a do jego naprawienia był zawsze pierwszy. Lecz choć gości traktował zazwyczaj z wielką uprzejmością, ten śnieżnobiały starzec potrafił być równie nieprzyjemny, gdy wybryki ze strony przyjezdnych zmuszały go do egzekwowania swoich praw gospodarza; wtedy przestawał być „łagodny jak baranek”, a głos, spojrzenie i gesty zdradzały prawdziwego pana domu.

Niechby nawet Sommer miał te czy inne małe słabostki, pozostanie mu chwała za to, że dzięki nadzwyczajnym wyrzeczeniom i dokonaniom założył się światu turystycznemu oraz Karkonoszom. Dzięki temu jego imię zawsze zajmować będzie należne miejsce w kronikach Śnieżki.

Th. D.

² Jego decyzja o budowie pierwszego „hospicjum” (schroniska z prawdziwego zdarzenia) na Śnieżce w 1850 roku była przelomowa. Przed nim na szczycie istniały jedynie prymitywne budy czeskie i śląskie oferujące bardzo podstawowe warunki. Sommer, mimo serii nieszczęść (pożary w 1857 i 1862 roku), nie poddał się, co świadczyło o jego niezwykłym uporze i wierze w potencjał turystyczny szczytu.

„Flora Śląska autorstwa E. Fiela.

Znacznie bogatszą florę spotykamy w podmokłych zagłębieniach wokół źródeł i niewielkich strumieni. Zarówno w obniżeniach grzbietów, jak i na bardziej lub mniej nachylonych zboczach, te wilgotne stanowiska są chętnie zasiedlane przez wysokie byliny dorównujące często wysokością otaczającej je kosodrzewinie. Dzięki swej okazałości i feerii barwnych kwiatów stanowią one prawdziwą ozdobę wysokich gór, częściowo schodząc również niżej, gdzie w miejscach bogatych w źródłiska, a także w wilgotnych wąwozach i dolinach regionu leśnego, wegetują z równą bujnością.

Delikatne, białe kwiaty *Ranunculus aconitifolius* [jaskier tojadolistny] spotykają się tu z liliowo-purpurowymi kwiatostanami *Adenostyles* [miłosna], żółtymi *Senecio nemorensis* [starzec gajowy], purpurowymi *Prenanthes* [gorycznik] oraz błękitnymi *Mulgedium alpinum* [modrzyk górski]. Tu wyziera *Pleurospermum austriacum* [żebrowiec austriacki], tam *Veratrum lobelianum* [ciemniżyca zielona] oraz *Streptopus amplexifolius* [liczydło górskie]. *Luzula sudetica* [kosmatka sudecka] występująca w wysokich górach jedynie z czerwonawymi do czarnobrazowych listkami okwiatu, pojawia się w towarzystwie *Rumex arifolius* [szczaw górski] i rzadszego *R. alpinus* [szczaw alpejski], a często także *Aconitum napellus* [tojad mocny] i *Athamanta alpestris* [głodziya alpejska]. Suche miejsca natomiast w sierpniu przyozdabia wszędzie goryczka (*Gentiana asclepiadea*) wraz z *Calamagrostis halleriana* [trzcinnik Hallera].

Tam, gdzie te wielkie rośliny pozostawiają nieco miejsca, tuż przy źródłach i strumykach, w mchach porastających ich brzegi, osiedliły się zazwyczaj: wysokopółnocna *Pedicularis sudetica* [gnidosz], *Bartsia alpina* [bartsja alpejska], *Swertia perennis* [niebielistka trwata], *Epilobium alsinifolium* [wierzbownica mokrzcowa], a także *E. nutans* [wierzbownica zwieszona], *E. palustre* [wierzbownica błotna], *E. tetragonum* [wierzbownica czworoboczna], *Senecio crispatus* [starzec kędzierzawy] (najczęściej w odmianie czerwonożółtej), *Viola biflora* [fiołek dwukwiatowy], *V. palustris* [fiołek błotny] oraz *Eriophorum alpinum* [wełnianeczka alpejska]. Często w ich towarzystwie występują także *Myosotis palustris* [niezapominajka błotna], *Crepis paludosa* [pępawa błotna] i *Eriophorum polystachyon* [wełnianka wąskolistna], podczas gdy *Allium sibiricum* [czosnek syberyjski] i *Carex flava* [turzyca żółta] należą do rzadszych, a *Carex sparsiflora* [turzyca luźnokwiatowa] i *Cardamine opizii* [rzeżucha Opiza] spotykane są tylko w nielicznych miejscach.

Na łagodnie nachylonych zboczach, gdzie tereny podmokłe stopniowo opadają w stronę wąwozów i dolin, a gleba nie jest już bagnista, lecz dzięki przenikającym ją drobnym żyłkom wody zachowuje wystarczającą wilgotność, rozciągają się prawdziwe łąki, które często cechuje niezwykle różnorodna roślinność. Na takich łąkach, lecz także w miejscach bardziej suchych, na trawiastych placach, jak i na kamienistych, nieco wilgotniejszych zboczach, niemal zawsze odnaleźć można *Crepis*

grandiflora [pępawa wielokwiatowa], *Leontodon hispidus* v. *croceus* [brodawnik pomarańczowy], *Carex atrata* [turzyca czarniawa], *Calamagrostis halleriana* [trzcinnik owłosiony], często także *Eriophorum uniflorum* [wełnianka] w dużej obfitości, a następnie *Draba halleri* [głodek], *Geum montanum* [kuklik górski], *Alectorolophus alpinus* [szelężnik wysokogórski], *Gymnadenia conopsea* [gółka długoostrogowa] oraz *G. albida* [gołek białawy], choć te ostatnie już rzadziej. *Viola lutea* [fiolatek żółty] oraz *Arnica montana* [arnika górską] (te szczególnie na zboczach Studnični hory) zdobią tujsze krajobrazy. Nade wszystko jednak jest to ojczyzna *Hieracium* [jastrzębiec] – rodzaju, którego bogactwo form i znaczna liczba gatunków należą do najbardziej wyrazistych osobliwości Karkonoszy, jak i całych Sudetów Wysokich. Prawdopodobnie w żadnym innym paśmie górskim Europy nie występuje, na tak stosunkowo niewielkiej przestrzeni, tak wielka różnorodność i tak ogromna liczba gatunków; niemata ich część jest wręcz endemiczna.

Okolice budynków zwanych „budami” – mieszkalnych ostoi mieszkańców wysokich gór, którzy zazwyczaj wybierają niższe położenia i bardziej osłonięte miejsca na stokach – być może dawniej odznaczały się bardziej dziką i bogatą szatą roślinną, jednak poprzez uprawę wszędzie zostały przekształcone w świeże, zielone łąki i dzięki nawożeniu stały się wydajne. Oprócz form wysokogórskich znajduje się tu wiele roślin łąkowych, nierzadkich również na nizinach. Poza *Alopecurus pratensis* [wyczyniec łąkowy], *Poa annua* [wierchlina roczna] wraz z jej trwałą, wielobarwną odmianą (var. *supina*) oraz *Dactylis pratensis* [najpewniej chodzi o *Dactylis glomerata* - kupkówka pospolita], szczególnie częstym gościem jest *Phleum alpinum* [tymotka alpejska]. Licznie pojawia się *Polygonum bistorta* [rdest wężownik], częściej także *Taraxacum officinale* [mniszek pospolity], *T. nigricans* [mniszek czarniawy], *Ranunculus acris* [jaskier ostry] i *Pleurospermum austriacum* [żebrowiec austriacki]. *Cardamine pratensis* [rzeżucha łąkowa], *Hieracium floribundum* [kosmaczek kwiecisty], *H. isernanum* [kosmaczek izerski], *H. pratense* [kosmaczek łąkowy], *Rumex alpinus* [szczaw alpejski], *R. acetosa* [szczaw zwyczajny], *Imperatoria ostruthium* [gorysz miazg] i inne spotykane są tylko w niektórych miejscach, podczas gdy *Hieracium aurantiacum* [jastrzębiec/kosmaczek pomarańczowy] oraz *Viola lutea* [fiolatek żółty] występują niemal wyłącznie po stronie czeskiej.

Liczne w Karkonoszach są stromo opadające doliny i głębokie skalne wąwozy, zwane tu miejscami „jamami” (Gruben). Często otoczone wysokimi ścianami skalnymi oraz trawiastymi lub pokrytymi piargami, mniej lub bardziej stromymi zboczami, dno tych wąwozów posiada wysoki stopień wilgotności – zarówno dzięki późno topniejącemu śniegowi, jak i wodzie spływającej z wyższych torfowisk, przesączającej się przez żleby lub spadającej kaskadami. Na próchniczej glebie wytwarza to niezwykle bujną roślinność.

Szczególnej uwagi godne są: Kocioł Łomniczki (*Melzergrund*) u stóp Śnieżki, strome zbocza doliny Łaby (*Elbgrund*) otaczające wodospady Łaby i Panczawy, imponujące

Mały i Wielki Śnieżny Kocioł, okolice Małego Stawu (*Kleiner Teich*), dolina Upy (*Aupoggrund*) rozciągająca się między Śnieżką a Równią pod Śnieżką, a także słynny Diabelny Ogródek (*Teufelsgärtchen*) na zboczach Studnični hory. Warto również wspomnieć o Dolinie Olbrzymiej (*Riesengrund/Obří důl*) okalającej masyw Śnieżki.

Wspólne dla nich wszystkich jest występowanie wysokich bylin, zwłaszcza: *Ranunculus aconitifolius* [jaskier tojadowaty], *Bartsia nitida* [bartsja lśniąca], *Valeriana sambucifolia* [kozłek bżowy], *Senecio nemorensis* [starzec gajowy], *Prenanthes purpurea* [wietlica purpurowa], *Adenostyles* [miłosna górska], *Mulgedium* [modrzyk], *Veratrum lobelianum* [ciemnężycza zielona], *Streptopus* [liczydło], *Luzula angustifolia* [kosmatka owłosiona], *Calamagrostis halleriana* [trzcinnik owłosiony], *Athyrium alpestre* [wietlica alpejska] – czyli gatunków wcześniej opisanych jako mieszkańcy źródlisk wyższych partii gór. Tutaj również otaczają one źródła, kaskady i potoki w wielkiej obfitości, osiągając nierzadko wzrost człowieka.

Dołączają do nich liczne inne, duże rośliny preferujące zazwyczaj bardziej suche miejsca: *Aconitum variegatum* [tojad dzióbkowaty] i *napellus* [tojad mocny], *Thalictrum aquilegiifolium* [rutewka orlikolistna], *Epilobium trigonum* [wierzbownica alpejska], *Polygonatum verticillatum* [kokoryczka okótkowa], *Pleurospermum* [żebrowiec], *Valeriana sambucifolia* [kozłek bżowy], *Carduus personata* [ostrożeń topianowaty] i inne. Wolne przestrzenie lubią: *Pulsatilla alpina* [sasanka alpejska], czarująca *Anemone narcissiflora* [zawilec narcyzowy], *Ranunculus nemorosus* [jaskier gajowy], *Alchemilla fissa* [przywrotnik rozcięty], *Geranium silvaticum* [bodziszek leśny], *Potentilla aurea* [pięciornik złoty], *Gnaphalium norvegicum* [szarota norweska], *Hieracium* [jastrzębiec alpejski, czarniawy, zwodniczy] *alpinum*, *nigrescens*, *decipiens* i inne. W wilgotniejszych i źródliskowych miejscach tych wąwozów wegetują, podobnie jak w wyższych położeniach: *Viola biflora* [fiótek dwukwiatowy], *Epilobium alsinifolium* [wierzbownica mokrzycolistna], *nutans* [wierzbownica zwista], *Swertia* [niebielistka], *Pedicularis sudetica* [gnidosz sudecki], *Bartsia* [bartsja alpejska], *Allium sibiricum* [czosnek syberyjski] i inne; mają one jednak przewagę nad tymi wyższymi partiami w postaci krzewów: *Betula pubescens* var. [brzoza karpacka], *alpina* [brzoza alpejska], *Rosa alpina* [róża alpejska] oraz *Lonicera nigra* [suchodrzew czarny, w niektórych miejscach także: *Sorbus aucuparia* v. *petraea* [jarząb pospolity, odmiana skalna], *Ribes sudetica* [porzeczka sudecka], *Ribes petraeum* [porzeczka skalna], a także *Salix lapponum* [wierzba lapońska] w różnych formach.

Kocioł Łomniczki, opadający stromo z kierunku północno-wschodniego od Śnieżki, kryje w sobie, obok większości wymienionych, kilka gatunków występujących w Karikonoszach bardzo rozproszonych, jak: wspaniały *Delphinium elatum* [ostróżka wyniosła], *Dianthus wimmeri* [goździk Wimmera], *Sorbus aucuparia* var. *petraea*, *Alchemilla fissa* [przywrotnik rozcięty], *Saxifraga oppositifolia* [skalnica naprzeciwlistna], *Rhodiola rosea* [różeńiec górski], *Bupleurum longifolium* [przewiercień długolistny], *Galium sudeticum* [przytulia sudecka], *Hieracium alpinum* [jastrzębiec alpejski],

rupicolum [naskalny], *juranum* [jurański] i *inuloides* [omanolistny], *Salix herbacea* [wierzba zielna], *Carex capillaris* [turzyca włosowata], *Sparsiflora* [niezapominajka skąpokwiatowa], *Festuca varia* [kostrzewa pstra], *Selaginella spinulosa*, *Asplenium adulterinum* [zanokcica serpentynowa], *Asplenium viride* [zanokcica zielona] oraz *Allium ochrus*. Znajduje się tu również jedyne w Sudetach Zachodnich stanowisko *Draba sudetica* [głodek sudecki] oraz prawie pomarańczowo kwitnąca wysokogórska forma *Crepis suecicifolia* v. *mollis* [pępawa czarcikęsolistna]. Ponadto spotyka się tu, jak i w podobnych punktach (zwłaszcza w Małym Śnieżnym Kotle i na Śnieżce) szereg gatunków z niższych krain, które zazwyczaj tak wysoko nie występują: *Spiraea ulmaria* [wiązówka błotna], *Geum rivale* [kuklik zwisty], *Fragaria vesca* [poziomka pospolita], *Rubus saxatilis* [malina kamionka], *Polygonatum perennis* [kokoryczka], *Paris quadrifolia* L. [czworolist pospolity] i inne.

Tak jak trawiaste partie górnych zboczy doliny Łaby są miejscem występowania wielu pięknych roślin i – obok *Eriophorum uniflorum* [wetniana szerokolistna], *Carex rigida* [turzyca tęga] oraz *Salix lapponum* [wierzba lapońska] w różnych formach – przyciągają uwagę kolekcjonera szczególnie obfitością *Hieracium* [jastrzębiec] (w tym bardzo częstym *H. sudeticum* i *pedunculare*), tak również strome, skalne zbocza wokół wodospadów goszczą niejednego ciekawego obywatela świata roślin. Licznie spotyka się *Ribes petraeum* [porzeczek skalny], *Delphinium elatum* [ostróżka wyniosła], wraz z *Aconitum variegatum* [tojad dzióbaty], rzadką u nas *Orobancha officinalis* [zaraza], *Hieracium schmidtii* [jastrzębiec błady], *Selaginella* [widliczka] oraz obserwowaną dotąd tylko po czeskiej stronie gór *Sorbus sudetica* [jarząb sudecki].

Spośród skalnych wąwozów strony północnej, ze względu na swoją bogatą florę, na szczególne zainteresowanie zasługuje Mały Śnieżny Kocioł, który wraz z oddzielnym jedynie stromą granią Wielkim Śnieżnym Kottłem, należy do najbardziej majestatycznych partii Karkonoszy. Kottły te, opadając stromo i dziko ku północy na głębokość ponad 400 m, przedstawiają sobą zniszczone, wypętnione potężnymi odłamkami granitu przepaście.

U wejścia delikatna *Linnaea borealis* [zimoziół północny] porasta mech pod krzewami kosodrzewiny; *Salix herbacea* [wierzba zielna], *Epilobium anagallidifolium* [wierzbowica drobnolistna], *P. oreoselinum* [gorzys pagórkowy], *Allium victorialis* [czosnek siatkowaty], *Campanula latifolia* [dzwonek szerokolistny] oraz *Allosorus* pojawiają się obok licznych reprezentantów wilgotnych wąwozów wysokogórskich. Najbardziej osobliwym miejscem jest jednak żyła bazaltowa przecinająca granit od dna (1140 m n.p.m.) do wysokości około 1320 m na zachodniej ścianie kotła, interesująca także pod względem mineralogicznym. Tutaj tylko w Sudetach rosną: *Draba alpina* [głodek alpejski], *Saxifraga bryoides* [skalnica mchowata], *moschata* [skalnica darniowa], a także północna, nieobecna we wszystkich pozostałych pasmach środkowoeuropejskich *Saxifraga nivalis* [skalnica śnieżna], *Draba saxifraga* var. *petraea*, *Pleurospermum alpestris* [żebrowiec górski] oraz *Androsace* [naradka].

Wąwozy takie, jak Mały Śnieżny Kocioł stanowią schronienie dla gatunków rzadkich, często znanych w całym Karkonoszach wyłącznie z tych konkretnych stanowisk. Obok wcześniej wymienionych roślin spotkać tu można: *Ranunculus nemorosus* [jaskier gajowy], *Draba arenosa*, *Cotoneaster* [irga], *Alchemilla fissa* [przywrotnik rozcięty], *Rhodiola rosea* [różeniec górski], *Crepis bellidifolia* [pępawa], *Pleurospermum* [żebrowiec], *Hieracium* [jastrzębiec] oraz *H. chlorocephalum* [jastrzębiec zielonogłowy], *alpinum* [j. alpejski], *wimmeri* [j. Wimmera] i *cesianis varians*. Wiele z tych roślin występuje także w podobnych siedliskach w sąsiednich kotłach, gdzie często pojawiają się również: *Poa laxa* [wiechlinia wiotka], *Sagina linnaei* [karmnik skalny] oraz *Hieracium atratum* [jastrzębiec żałobny], *sudeticum* [j. sudecki] i *Asplenium viride* [zanokcica zielona]. Mały Śnieżny Kocioł, podobnie jak Kocioł Łomniczki, stanowi także azyl dla roślin z niższych położań, takich jak: *Potentilla* [pięciornik], *Tormentilla*, *Gentiana campestris* [goryczuszka polna], *Luzula elatior* [kosmatka wyniosła] czy *Convallaria maialis* [konwalia majowa].

Roślinność w obrębie Śnieżnych Kotłów wykazuje istotne zróżnicowanie. W Wielkim Śnieżnym Kotle na szczególną uwagę zasługują m.in.: wierzbówka zwodniona (*Epilobium anagallidifolium*), zaraza (*Orobancha*), przywrotnik rozcięty (*Alchemilla fissa*), jastrzębiec alpejski (*Hieracium alpinum*), czosnek niedźwiedzi (*Allium victorialis* – częściej spotykany jako czosnek siatkowaty *Allium victorialis*) oraz podrzeń żebrowiec (*Allosorus crispus*).

Okolice Wielkiego Stawu, położonego na wysokości 1230 m n.p.m. charakteryzują się występowaniem poryblinu jeziornego (*Isoetes lacustris*), który obficie porasta dno zbiornika w pobliżu odpływu. Mimo to, pod względem różnorodności botanicznej, otoczenie Wielkiego Stawu ustępuje wybitnie bogatszym przyrodniczo okolicom Małego Stawu.

Ten ostatni wyróżnia się pojawieniem rzadkich krzewów: *Ribes petraeum* [porzeczka skalna], *Prunus padus* var. *Petraea* [czeremcha skalna] oraz *Salix lapponum* [wierzba lapońska] wraz z ich mieszańcami (*S. silesiaca* [wierzba śląska], *S. aurita* [wierzba uszata], *S. caprea* [wierzba iwa]). Często spotyka się tu *Taraxacum nigricans* [mniszek czarniawy], a na górnym brzegu obficie występuje *Hieracium nigritum* [jastrzębiec czarniawy]. W różnych miejscach rosną także *H. wimmeri* [jastrzębiec Wimmera], *H. chlorocephalum* [jastrzębiec zielonokoszyczkowy], *Cardamine resedifolia* [rzeżucha rezedolistna], *Draba halleri*, *Alchemilla fissa* [przywrotnik rozcięty] oraz *Pleurospermum* [żebrowiec], podczas gdy *Rhodiola* [różeniec] występuje tu rzadziej. Miejsce to jest niemal jedynym znanym stanowiskiem bardzo rzadkiej w Sudetach *Veronica alpina* [przetacznik alpejski].

Podobny charakter ma Kocioł Łomniczki, który znany jest z występowania czeremchy skalnej (*Prunus padus* var. *petraea*), przywrotnika rozciętego (*Alchemilla fissa*) oraz wielu gatunków jastrzębca (*Hieracium*), takich jak: *H. glandulosodentatum*, *H. schmidtii*, *H. rupicolum*, *H. ripaenum*, *H. stuebelii* oraz *H. liehnii*.

W obrębie doliny Łomniczki na uwagę zasługuje obfite występowanie kosmatki leśnej (*Luzula sylvatica*) – gatunku ograniczonego niemal wyłącznie do wschodnich Karkonoszy. W wilgotnych mchach, podobnie jak w innych dogodnych siedliskach, spotkać można listerę sercowatą (*Listera cordata*) oraz storzana bezlistnego (*Corallorhiza trifida*), podczas gdy takież bezlistny (*Epipogium aphyllum*) ogranicza się głównie do cienistych brzegów potoków.

Osobliwości Równi pod Śnieżką i Diabelnego Ogródka

Na szczególne podkreślenie zasługuje Dolina Olbrzymia (*Riesengrund/Obří důl*) rozciągająca się u stóp Śnieżki. W jej otoczeniu wyróżnia się skalna dolina znana jako „Diabelny Ogródek” (*Teufelsgärtchen*) opadająca stromo ze zboczy Równi pod Śnieżką.

Rzeka Upa, mająca swe źródła na torfowiskach Białej Łąki i tworząca malowniczy wodospad, dzieli ten teren o charakterze alpejskim. Na stromych urwiskach wschodniego zbocza Równi rośnie *Salix herbacea* [wierzba zielna], a na trawiastych i kamienistych zboczach: *Trollius* [petnik], *Ranunculus nemorosus* [jaskier gajowy], *Hieracium ripaenum* [jastrzębiec ryfejski], *Sedum atratum* [rozchodnik czarniawy], *Dryopteris decidens* [strzechwowiec zwodniczy], *Campanula schoenbergi*, *Milium victorialis* [czosnek siatkowaty], *Carex sparsiflora* [turzyca luźnokwiatowa], *Carex pallens* [turzyca blada], *Selaginella spinulosa* [widliczka ostrozębna], *Allosorus crispus* [zmienka górską], a w dużej ilości *Lepidium montanum* [pieprzyca]. W miejscach źródłiskowych spotykamy wspomniane wcześniej gatunki wysokogórskich bylin. Ciekawostką jest występowanie tu, przy tzw. *Schneeграben* [Śnieżnych Kotłach], wierzby *Salix bicolor* [wierzba dwubarwna] – która poza tym stanowiskiem w całych Niemczech rośnie jedynie w górach Harz (szczyt Brocken).

W okolicach wodospadu Upy rośnie *Sorbus sudetica* [jastrząb sudecki], *Saxifraga oppositifolia* [skalnica naprzeciwnolistna] i *Carex capillaris* [turzyca włosowata], a niżej *Cardamine resedifolia* [rzeżucha rezedolistna] oraz *Sagina linnaei* [karmnik skalny]. Skalisty Kiesberg³ (zbocze Śnieżki oddzielone doliną Koppenbach) posiada liczne urwiska i, szczególnie w okolicach dawnych kopalń, bogatą roślinność. *Sorbus sudetica* [jastrząb sudecki], *Silene rupestris* [lepnica skalna], *Carex capillaris* [turzyca włosowata] i *Festuca varia* [kostrzewa pstra] zdobią skały. W świetlistych lasach świerkowo-bukowych spotkać można: *Sagina linnaei* [karmnik skalny], *Scabiosa lucida* [drakiew lśniąca], *Bupleurum longifolium* [przewiercień długolistny], *Hieracium schmidtii* [jastrzębiec bładny] i rzadsze *H. rupicolum*, a także *Lepidium leuchitis* [pieprzyca], *montanum* oraz szereg gatunków nizinnych, jak *Viola mirabilis* [fiótek przedziwny], *Parnassia* czy *Linum catharticum* [len przeczyszczający].

³ Autor prawdopodobnie używa nazwy własnej o lokalnym lub historycznym znaczeniu, nieodpowiadającej współczesnym mapom topograficznym”.

W Diabelnym Ogrodziku, który wczesną wiosną szybko traci pokrywą śnieżną, już w maju obok *Pulsatilla alpina* [sasanka alpejska], odnaleźć można czarującą *Anemone vernalis* [sasanka wiosenna]. Skąty pokrywają purpurowe kobierce *Saxifraga oppositifolia* [skalnica naprzeciwlistna] oraz *Primula minima* [pierwiosnek maleńki]. W późniejszym okresie sezonu zbieracz może tu napotkać: *Hedysarum obscurum* [siekiernica górską], *Cardamine resedifolia* [rzeżucha rezedolistna], *Silene rupestris* [lepnica skalna], *Cotoneaster* [irga], *Sorbus sudetica* [jarzab sudecki], *Rhodiola rosea* [różeniec górski], *Campanula schoenbergii* [dzwonek], *Carex capillaris* [turzyca włosowata], *Festuca varia* [kostrzewa pstra], *Selaginella* [widliczka] oraz *Asplenium viride* [zanokcica zielona]. W piargach doliny rośnie: *Omphalodes grandiflora* [ułudka wiosenna], *Scabiosa lucida* [dziakiew lśniąca], *Hieracium chlorocephalum* [jastrzębiec zielonokoszyczkowy], *schmidtii* [jastrzębiec bładny], *bilidium* [jastrzębiec siny], *Allosorus crispus* [zmienka górską], a także *Anemone narcissiflora* [zawilec narcyzowy], *Poa alpina* [wiechliną alpejską], *Sedum alpestre* [rozchodnik alpejski], *Pimpinella magna* [biedzeniec wielki], *Pleurospermum* [żebrowiec], *Asperula odorata* [przysłupia wonna], *Cirsium heterophyllum* [ostrożnik dwubarwny], *Swertia* [niebielistka], *Bartsia* [bartsja alpejska], *Digitalis ambigua* [naparstnica zwyczajna], *Phleum alpinum* [tymotka alpejska] oraz *Carex atrata* [turzyca czarniawa].

Na łąkach zboczy Równi pod Śnieżką, opadających ku dolinie Łaby, rozpowszechniona jest *Viola lutea* [fioltek żółty], która schodzi aż do górnej części doliny Upy, gdzie nierzadko pojawia się również *Hieracium aurantiacum* [kosmaczek pomarańczowy]. W związku z bezpośrednim sąsiedztwem Gór Izerskich z Karkonoszami, pojedyncze rośliny wysokogórskie spotykane są również tam, mimo że ze względu na swą wysokość i naturę, góry te należą do niższej strefy roślinnej. Występowanie *Juniperus nana* [jałowiec rozestany] na Izerskiej Łące jest tu szczególnie godne uwagi.

Gdyby nie niemal nieprzerwana, gęsta szata leśna, liczba gatunków wysokogórskich w Górach Izerskich byłaby z pewnością jeszcze wyższa. Obecnie jest ich jednak niewiele, a te, które występują na wysokości 750–1000 m, ograniczone są zazwyczaj do pojedynczych, bardziej sprzyjających miejsc. Na szczególną uwagę zasługuje szczyt Bukowiec w okolicach Świeradowa Zdroju i Czarniawy, gdzie roślinność ta pojawia się niekiedy w bardzo niewielkich skupiskach. Jedynie goryczka trojeściowa (*Gentiana asclepiadea*) występuje tu powszechnie; spotyka się także wiele gatunków wspólnych dla wyższych partii pogórza oraz niższych pięter wysokogórskich.

Na przeciwnym, południowo-wschodnim krańcu Karkonoszy, zjawisko występowania typów alpejskich na stosunkowo niewielkiej wysokości powtarza się w sposób znacznie bardziej wyrazisty. Mowa o szczycie Rýchory (*Rehorn*) położonym w pobliżu Żacléřa. Na górze tej, wznoszącej się na około 1052 m n.p.m., pojawia się duża liczba gatunków typowych dla piętra subalpejskiego, często w wielkiej obfitości. Jest to zjawisko o tyle zaskakujące, że inne pasma sudeckie, położone w większym oddaleniu od wysokich partii gór, niemal nie wykazują śladów takiej roślinności.

Na górze Rýchory (Rehorn) odnaleźć można m.in.: *Pulsatilla alpina* [sasanka alpejska], *Anemone narcissiflora* [zawilec narcyzowy], *Delphinium elatum* [ostróżka wyniosła], *Viola lutea* [fiolatek żółty], *Sagina linnaei* [karmnik skalny], *Potentilla aurea* [pięciornik złoty], *Epilobium alsinifolium* [wierzbowica mokrzycowa], *trigonum* [wierzbowica błyszcząca], *Sedum alpestre* [rozchodnik alpejski], *Eriophorum uniflorum* [welnianka szerokolistna], *Hieracium aurantiacum* [kosmaczek pomarańczowy], *alpinum* [kosmaczek alpejski], *sudeticum* [kosmaczek sudecki], *Gentiana asclepiadea* [goryczka trójeściowa] oraz wiele innych.

Co więcej, nie tylko rośliny z niższych krain wspinają się na tę górę wyżej niż zazwyczaj; Rýchory są być może jedynym punktem całego pasma sudeckiego, w którym górna granica uprawy zbóż pokrywa się z występowaniem flory alpejskiej, jako że uprawa jęczmienia sięga tu jeszcze około 1000 m n.p.m.

Sprawozdania sekcyjne

Wrocław, 2 listopada (Karkonoskie Towarzystwo (Riesengebirgsverein), Sekcja Wrocław).

Podczas ostatniego, licznie odwiedzonego zebrania, przewodniczący przedstawił projekt odznaki towarzystwa (przedstawiającej *Primula minima*), której wykonanie artystyczne spotkało się jednak z krytyką. Następnie wysłuchano opinii oraz zgłoszono postulaty dotyczące stanu gospód i konieczności poprawy szlaków w górach; stosowne uwagi zostaną przekazane do zarządu głównego w celu dalszego procedowania.

Kolejnym punktem był wykład przewodniczącego, nauczyciela gimnazjalnego dr. Beblo, który po ogólnym wstępie z zakresu geografii roślin zaprezentował i omówił charakterystyczne formy roślinne Karkonoszy, w szczególności te związane z florą Małego Stawu. Następnie, zgodnie z wcześniejszą obietnicą, dr Bär przedstawił biografię i sylwetkę Bernharda Ohrenberga, młodego śląskiego poety, który z wielkim zamiłowaniem czerpał tematy do swojej twórczości lirycznej z Karkonoszy. Wyrecytowane podczas spotkania wiersze Ohrenberga spotkały się z uznaniem słuchaczy.

Wdowa po zmarłym malarzu pejzażyście, Dreßlerze, powierzyła towarzystwu na czas zebrania, mniejszą wersję panoramy Karkonoszy ujętej ze Wzniesienia Bismarcka (Bismarckhöhe). Jej oglądanie zrodziło u wszystkich pragnienie, aby dzieło to pozostało w mieście Wrocławiu, skoro sama sekcja nie dysponuje środkami na jego zakup. Zarząd sekcji postanowił przeprowadzić wśród członków sondę w sprawie nabycia tego obrazu. Argumentowano, że dla Karkonoskiego Towarzystwa kwestią honorową jest zachowanie w rodzinnym mieście pamiątki ręki artysty, który zawsze darzył nasze góry taką miłością, zwłaszcza w obliczu nadchodzącego rozproszenia jego dzieł. Wyrażono nadzieję na sukces zbiórki, gdyż niewielki wkład finansowy każdego z członków może pomóc w realizacji tego planu.

Po oficjalnym zakończeniu posiedzenia ogłoszono szereg komunikatów, z których należy wyróżnić następujące:

We wrześniu br. zmarł w wieku 93 lat (ur. 15 marca 1789 r.) „stary” Mattis z Kowar (Schmiedeberg), emerytowany kasjer miejski. Był on jednym z pierwszych, którzy dostarczali w dużej liczbie litografie z widokami Karkonoszy.

Na początku ubiegłego tygodnia zmarł również „stary” Sommer z Piechowic (Petersdorf), założyciel schroniska na Śnieżce.

Zgłoszono ostry sprzeciw wobec artykułu o Karkonoszach z przedostatniego numeru „Gartenlaube”, wytykając mu zawarte w nim nieprawdy oraz niedbalstwo przy przepisywaniu treści z częściowo już przestarzałych przewodników podróźniczych.

Wreszcie, wyrażono życzenie, aby zarząd główny zwrócił uwagę na zabezpieczenie ksiąg pamiątkowych (tzw. *Fremdenbücher*) z bud na Śnieżce, z Chojnika (Kynast) oraz innych schronisk. Poza wartością literacką wpisów, księgi te stanowią ważne dokumenty historyczne ruchu turystycznego w naszym paśmie górskim.

Najbliższe zebranie, wbrew wcześniejszym ustaleniom, zostało przeniesione na pierwszą środę grudnia (7 grudnia). Na spotkanie to zapowiedziano referat radcy budowlanego Mende o projektowanych liniach kolejowych w Karkonoszach oraz prelekcję sekretarza towarzystwa na temat „kamieni ofiarnych i zagadnień pokrewnych”.

"Schles. Ztg."

Z innych towarzystw górskich

Wrocław, 31 października (Towarzystwo Alpejskie).

Profesor dr Seuffert otworzył zebranie odbyte 29 października, serdecznie witając obecnych po dłuższej przerwie w posiedzeniach. Po przekazaniu kilku komunikatów porządkowych złożył sprawozdanie z walnego zgromadzenia w Klagenfurcie z dnia 22 sierpnia, w którym uczestniczył jako przedstawiciel tutejszej sekcji.

Rozkwit stowarzyszenia głównego przejawia się już zewnętrznie w stałym przyroście liczby członków, która osiągnęła już cyfrę 9650. Członkowie ci, rozdzieleni na 74 sekcje, są tak rozmieszczeni w Rzeszy Niemieckiej i Austrii, że przeważająca liczba zarówno członków, jak i samych sekcji przypada na Rzeszę Niemiecką. Starania stowarzyszenia na rzecz zalesiania огоłoconych z drzew wyżyn postępują w najbardziej pomyslny sposób; także w tym roku przyznano na ten cel znaczącą sumę. Wniosek, aby komunikaty stowarzyszenia, które dawniej ukazywały się w 6 zeszytach, a w bieżącym roku w 10, w przyszłości wydawane były w 20 zeszytach, został odrzucony – głównie z obawy, że zwiększona liczba publikacji mogłaby wpłynąć negatywnie na ich wartość. Prelegent nie szczędził słów uznania dla ujmującej gościnności mieszkańców Klagenfurtu, podkreślając, że podczas zgromadzenia oraz towarzyszących mu

uroczystości dało się zauważyć niezwykle serdeczne porozumienie między przedstawicielami obu sąsiadujących imperiów.

Następnie nauczyciel gimnazjalny Thalheim, w oparciu o autografowany szkic, przedstawił opis Kaisergebirge (Gór Cesarskich). Pasma to, położone przy Kufstein u wrót Alp, mimo dzikiego piękna swoich wapiennych skał, było dotąd mało cenione, choć w swoich niższych partiach doskonale nadaje się jako przygotowanie do poważniejszych wypraw. Jego najwyższe szczyty to rzecz jasna trudne partie wspinaczkowe, do których w dodatku w tamtejszej okolicy brakuje jeszcze biegłych przewodników. W nawiązaniu do tego prelegent opisał swoją wycieczkę z Kufstein przez Kaiserthal i Sonneck do Elmau oraz St. Johann. Podczas spotkania krążyły fotografie przedstawiające to pasmo górskie.

Zebrania tutejszego towarzystwa odbywać się będą tej zimy w Kasynie przy Neue Gasse 8. Na najbliższym spotkaniu głos zabiorą: dr Lehmann z prelekcją o górach Fogaras (Siedmiogród) oraz referendarz Reitzenstein, który opowie o zdobyciu Hochgall (grupa Rieserferner).

Źródła: Wyciąg z prasy ("Schles. Ztg.") dotyczący sprawozdania sekcji Towarzystwa Alpejskiego we Wrocławiu z 31 października.

Klub Taunus (Taunus-Club)

Zastugi, jakie Klub Taunus oddaje uboższej ludności regionu poprzez wprowadzanie uprawy wikliny (z przeznaczeniem dla koszykarstwa) spotykają się z coraz większym uznaniem. Ostatnio kilka fabryk nad Menem wyraziło gotowość zaopatrywania się w surowiec właśnie z gór Taunus.

Saksońsko-Czeskie Towarzystwo Górskie

Stowarzyszenie to odbyło 18 września br. w Bischofswerda swoje czwarte doroczne walne zgromadzenie. Na 1410 członków przybyło 185. Według sprawozdania rocznego zorganizowano dotąd 39 sekcji.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego, profesora dr. Ruge oraz po wystaniu telegramu powitalnego do protektora stowarzyszenia, księcia Jerzego, księcia Saksonii, przewodniczący przedstawił pokrótce najważniejsze osiągnięcia minionego roku. Wspomniał w szczególności o:

wykonaniu przez sekcję z Dohna ścieżki spacerowej w dolinie Müglitz, z Kötterwitz do Weesenstein;

wytyczeniu przez sekcję z Hinterhermsdorf ścieżki spacerowej od góry Wocheberg koło Saupsdorf do góry Weifberg koło Hinterhermsdorf w Szwajcarii Saksońskiej;

udostępnieniu przez sekcję z Hohnstein jaskini Gautschgrotte w dolinie Polenz oraz przygotowaniu w niej urządzeń ku czci naszego zmarłego członka – Gautscha;

pracach przy naprawie szlaków oraz ustawieniu drogowskazów na góry Buttenberg i Vollenberg przez sekcję z Bischofswerda-Valtenberg;

przygotowaniu przez komitet centralny ujednoliconych tablic z drogowskazami, z których każda sekcja może bezpłatnie pobrać 25 sztuk.

Przewodniczący wspomniał również o pomyślnym rozwoju stowarzyszenia i powstaniu nowych sekcji w dolinach rzek Müglitz i Weißeritz. Z wdzięcznością odnotował fakt przekazania przez nauczyciela Rommla z Kleinzschachwitz dużej mapy Saksonii, na której naniesiono wszystkie sekcje saksońskich towarzystw górskich wraz z liczbą członków oraz sąsiednie czeskie towarzystwa górskie. Na koniec poinformował o utworzeniu wewnątrz stowarzyszenia sekcji badań historycznych oraz przyrodniczych.

Budżet na rok 1881, dysponujący kwotą 2782 marek, zostanie przeznaczony na cele budowlane i zagospodarowanie terenu, a o jego podziale między sekcje wnioskujące o wsparcie zdecyduje zgromadzenie delegatów. Przewodniczący, profesor dr Ruge, został jednogłośnie wybrany na kolejną kadencję. Odrzucono wniosek komitetu centralnego o zwolnienie go z nadzoru nad inwestycjami finansowanymi przez stowarzyszenie, uznając taką kontrolę za niezbędną.

Różne doniesienia

Zgodnie z informacją nauczyciela Martina Becka z Reinhardsdorf, w Szwajcarii Saksońskiej próbowano w ukrytych miejscach sadzić szarotki alpejskie. Rośliny przyjęły się dobrze i były cichą radością wielu wtajemniczonych. Niestety, brutalne dłonie potajemnie wyrwały kwiaty wraz z korzeniami, przez co nadzieja na pełną naturalizację szarotki w tym regionie jest niemal znikoma. Podobne próby w naszych Karkonoszach z pewnością nie przyniosłyby lepszego rezultatu.

Nowe stanowisko paproci w Karkonoszach

Paproć ta (*Asplenium viride*) występuje w Karkonoszach rzadko, jedynie w wyższych partiach gór, na wapiennych skałach starej kopalni na Kiesbergu (koło Śnieżki), w Ogrodzie Ducha Gór (Teufelsgärtchen na zboczach Równi pod Śnieżką) oraz w Małym Śnieżnym Kotle. Niedawno badacz kryptogamów Milde odkrył jej małą kolonię tuż przy Łabie koło Szpindlerowego Młyna.

Dlatego też byłem niezwykle zaskoczony, odnajdując tę paproć w regionie przedgórza, mianowicie w wąwozie Sattlerschlucht [Wąwóz Rymarza] koło Łomnicy (Lomnitz) na wysokości około 520 m n.p.m. Roślina występuje tam na skałach wapiennych w lekkim lesie bukowym, w towarzystwie *Asplenium trichomanes* [zanokcica skalna]

i innych gatunków. *Asplenium viride* rośnie również w górach sąsiadujących z Karkonoszami: na Czarnej Górze koło Głuszycy (Wüstegiersdorf) w Hrabstwie Kłodzkim (Góry Stołowe, Góry Bystrzyckie, Śnieżnik) oraz w Wysokim Jesioniku (Wielki Kocioł, Brünnelheide). Po tym odkryciu nie wątpię, że paproć ta występuje w naszych górach również w innych miejscach i dotąd była po prostu przeoczona.

(Podpisano: V. v. Lypers, Harm.)

Ruda magnetytowa koło Szklarskiej Poręby

Jak donoszą nam wiarygodne źródła, w Szklarskiej Porębie odkryto niedawno duże złoża rudy magnetytowej o znakomitej jakości, którego eksploatacja ma wkrótce ruszyć. Jest to wiadomość niezwykle krzepiąca; zważywszy, że od pół roku niezwykle ożywiona działalność wydobywcza prowadzona jest także w Górnych Kowarach (przy przetęczy), wydaje się, że wyczekiwany od stuleci rozkwit górnictwa w Karkonoszach staje się faktem.

Odznaka stowarzyszenia

Sekcja z Görlitz przygotowała projekt odznaki stowarzyszenia, oparty na wizerunku *Primula minima*. Kwiat otoczony jest poztacaną wstęgą w kształcie podkowy, na której niebieskimi literami wypisano nazwę „Riesengebirgs-Verein”. Niestety, kwiat i liście roślinki nie oddają wiernie natury w kształcie i kolorze, a użyta farba nie jest wystarczająco trwała. Wierzmy, że konieczne są dalsze próby, aby uzyskać emblemat praktyczny, a zarazem wiernie przedstawiający *Primula minima*.

D. Letzner: „Karkonosze”

Wiosną bieżącego roku szesnaście egzemplarzy tego praktycznego przewodnika po Karkonoszach i Hrabstwie Kłodzkim przesłano do sekcji naszego stowarzyszenia przez wydawnictwo w Lipsku (Instytut Bibliograficzny) z prośbą o rewizję treści, aby wkrótce mogło ukazać się nowe, poprawione wydanie, uwzględniające wszelkie istotne zmiany. Jak słyszymy, tylko nieliczne sekcje przestały swoje poprawki do zarządu głównego; mamy nadzieję, że pozostałe uczynią to niebawem.

Zakład

W nocy z piątku na sobotę w berlińskiej kawiarni Bauer pewien dziennikarz L. zawarł dość śmiały zakład z młodym pejzażystą, Sch. Stawką jest zdobycie Śnieżki w noc sylwestrową. Zakład opiewa na pokaźną sumę 500 marek, która ma zostać zdeponowana w jednym z tutejszych banków. Ustalono następujące warunki: 30 grudnia L. i Sch. w towarzystwie dwóch bezstronnych sędziów wyjeżdżają z Berlina do Kowar.

Dzień 31 grudnia poświęcony będzie przygotowaniom, a o godzinie 19:00 rozpoczyna się wyzwanie. Dziennikarz L. ma wówczas rozpocząć wspinaczkę i jest zobowiązany zakończyć wyprawę dokładnie w tym samym czasie w Nowy Rok, 1 stycznia 1882 roku. Na dowód zdobycia szczytu L. ma pozostawić na nim znak, ustalony w dniu wyprawy. 2 stycznia odbędzie się wspólne wejście całej grupy. Każdy, kto choć trochę zna kaprysy i imperium Ducha Gór, nie będzie wątpił w karkotomność tego dziennikarskiego „wyprawiania się na biegun północny” – stanowi ono godny odpowiednik przeptynięcia wptaw wyspy Helgoland, czego latem dokonał pewien berliński dziennikarz.

(Od redakcji: Nie uważamy zakładu za zbyt śmiały, zwłaszcza że noc sylwestrowa przypada w czasie pełni księżyca. Wyprawa mogłaby stać się niebezpieczna jedynie w przypadku silnej zamieci śnieżnej. Prawdopodobnie L. zwycięsko zainkasuje 500 marek, czego mu serdecznie życzymy.)

Pod choinkę z królestwa Ducha Gór

Nauczyciel Winkler ze Szklarskiej Poręby, autor wydanej w Cieplicach „Flory Karkonoszy i Gór Izerskich” przygotował na sprzedaż piękne kolekcje roślin górskich (w cenie 5, 10 i 20 marek). Rośliny są starannie naklejone na gruby papier kartonowy, odznaczają się świeżością barw, dokładnym prasowaniem i dekoracyjnym ułożeniem. Kolekcje te są nie tylko pomysłową pamiątką, ale także skutecznym środkiem rozbudzającym zainteresowanie botaniką. Herbaria te zyskały uznanie Ministerstwa Oświaty oraz zostały nagrodzone na Dolnośląskiej Wystawie Przemysłowej.

Informacja dla ogłoszeniodawców

Redakcja „Wanderer im Riesengebirge” została upoważniona przez walne zgromadzenie do przyjmowania ogłoszeń. Ponieważ nasze pismo rozchodzi się w nakładzie 2000 egzemplarzy, głównie w kręgach turystycznych, jest to odpowiednie miejsce do promocji górskich rzemioł. Pół wiersza kosztuje 30 fenigów.

Wszelką korespondencję do redakcji prosimy kierować do Miłkowa (Mittel-Zillerthal) na Śląsku.

Redaktor odpowiedzialny: Th. Donat w Miłkowie. Druk: Wilhelm Pfund w Jeleniej Górze (Hirschberg).